(137) Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 7 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 31 (1376)

Projekt zmiany Konstytucji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj rano na plenum klubu Bezpartyjnego Bloku został jednogłośnie przyjęty przedstawiony przez prezydjum klubu projekt zmiany Konstytucji. Tegoż dnia został on złożony marsz. Daszyńskiemu, u którego pozostanie w ciągu przewidzianych przez obecną Konstytucję 15 dni, poczem wniesiony zostanie na plenum Sejmu.

Tak więc, dzień 6 lutego r. b. można zaliczyć do dni przełomowych w ciągu ostatnich kilku lat. Blok Bezpartyjny w dniu tym przystąpił do realizowania swego najważniejszego zadania, ponieważ w tym właśnie celu połączyły się z nim różnorodne pod względem poglądów społecznych elementy, zjednoczone wspólnem dążeniem do zrewidowania tych podstaw ustrojowych, które próby życia nie wytrzymały, i do zastąpienia ich innemi, dającemi możność umocnienia państwa i zabezpieczenia go od wstrząśnień wewnętrznych.

Na gruncie złożonego wczoraj projektu stanął Blok jednolicie, rezygnując w imię ogólnego dobra z jednostkowych lub grupowych dążeń, któreby mogły w łonie jego istnieć. Projekt jest wynikiem pewnego kompromisu, reprezentowanych w Bloku tendencyj w zakresie ustroju państwa, ale zarazem ożywiony jest zdecydowaną wolą zgodnego i bezkompromisowego przeprowadzenia go, co da niezbędne minimum dla wzmocnienia państwa i usunięcia jego wad ustrojowych co przez wnioskodawców solidarnie uznane zostało.

W ciągu ostatniej debaty budżetowej imputowano Blokowi niejednokrotnie ze strony opozycji wewnętrzną rozbieżność poglądów, zarzucając mu, że głosi wciąż potrzebę zmiany Konstytucji, lecz z żadnym konkretnym wnioskiem nie występuje. Dzień wczorajszy udowodnił bezpodstawność tych zarzutów i stwierdził, że ożywiająca Blok idea postawienia dobra państwa ponad wszystkie inne cele nie pozwoli go rozbić i nie odwiedzie go z półdrogi realizowania przyjętych na siebie zadań.

Zanim przystąpimy do omówienia całości projektu, który poniżej w streszczeniu podajemy, oraz do uzasadnienia najważniejszych jego postanowień, chcemy wyrazić wielkie zadowolenie, że na tej drodze uczyniony został znaczny krok naprzód. Jesteśmy przekonani, że za projektem Bloku stanie ogromna większość opinji publicznej, która rozumie i należycie ocenia intencje, kierujące działalnością Bloku w obecnym Sejmie.

Testis.

* * *

Wczoraj złożony został do laski marszałkowskiej przez Blok Bezpartyjny projekt zmiany Konstytucji. Dzieli się on na 12 rozdziałów. Rozdział I p. t. „Państwo Polskie", obejmujący art. 3 stanowi co następuje:

Źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest naród,—prawem naczelnem dobro państwa. Najwyższym przedstawicielem władzy w Państwie Polskiem jest Prezydent Rzeczypospolitej, którego wybiera na lat 7 naród w głosowaniu powszechnem obywateli z pośród dwóch kandydatów, z których jednego wybierają Sejm i Senat, połączone w Zgromadzeniu Narodowem a drugiego wskazuje ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej.

Rozdział II p. t. „Prezydent Rzeczypospolitej" obejmuje artykuły od 4 do 22 i ustanawia sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez wszystkich obywateli bez różnicy płci od 24 roku życia. Zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej w razie jego śmierci, zrzeczenia się lub innej przyczyny jest prezes Rady Ministrów. Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa w kościele katedralnym w Warszawie lub innem mieście Rzeczypospolitej przysięgę.

Zgodnie z dotychczasowym tekstem Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje także Sejm i Senat po upływie czasu, na który zostały wybrane. Przed upływem tego czasu Prezydent może rozwiązać Sejm i Senat tylko raz jeden z tego samego powodu.

Do atrybucyj Prezydenta Rzeczypospolitej należy mianowanie i odwoływanie prezesa Rady Ministrów i poszczególnych ministrów. prawo darowania i łagodzenia kary z wyjątkiem ministrów, postawionych w stan oskarżenia przez Sejm. Prezydent Rzeczypospolitej jest zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa, mianuje generalnego inspektora sił zbrojnych, oficerów wszelkich stopni, wyznacza naczelnego wodza sił zbrojnych w razie wojny, zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami, podaje je do wiadomości Sejmu; natomiast umowy handlowe i celne wymagają zgody i Sejmu i Senatu w trybie ustawodawczym. Również umowy, wprowadzające zmianę granic państwa, wymagają zgody Sejmu i Senatu.

Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny; za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji, przestępstwo karne może być pociągnięty do odpowiedzialności uchwałą Zgromadzenia Narodowego, powziętą większością $^3/_5$ głosów w obecności conajmniej $^2/_3$.

Rozdział III pod nazwą „Sejm", obejmujący artykuły od 23 do 50 zasadniczo ustanawia, że Sejm składa się z posłów, wybranych na lat 5, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowanem.

Prawo wyborcze czynne ma posiadać każdy obywatel polski bez różnicy płci po ukończeniu 24 lat życia, używający w pełni praw cywilnych i zamieszkujący w okręgu wyborczym przynajmniej w przeddzień ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw. Prawo wyborcze bierne nabywa każdy obywatel, posiadający prawo wyborcze czynne, jeżeli ukończy lat 30. Sejm sprawdza ważność wyborów niezaprotestowanych. O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Prezydent Rzeczypospolitej. Dalsze artykuły ustanawiają granicę nietykalności poselskiej w cokolwiek węższych granicach, a więc wykluczają pociąganie do odpowiedzialności za działalność w Sejmie, wchodzącą w zakres wykonania mandatów w granicach regulaminu Sejmu.

Za przemówienia i odezwy, tudzież manifestacje w Sejmie posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem. jednakże za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania, albo naruszające autorytet i powagę Sejmu, poseł może być postawiony przed trybunał stanu, pozbawiony mandatu poselskiego na żądanie marszałka Sejmu, albo $^1/_4$ ustawowej liczby posłów albo ministra sprawiedliwości. Pozostawienie, wymagające zezwolenia Sejmu na ściganie posłów z artykułu ogólnego kodeksu karnego, zostaje utrzymane. Również utrzymane zostaje postanowienie, gwarantujące swobodę podawania sprawozdań z jawnego posiedzenia Sejmu zgodnych z prawdą. Prawo interpelacji poselskiej zostaje utrzymane, ale wymagana będzie $^1/_6$ ustawowej liczby posłów podpisanych na interpelacji. Inne przepisy, dotyczące sesji budżetowej i nadzwyczajnej, pozostają naogół bez zmiany.

Senat według wniosku B. B. składać się ma ze 150 senatorów, w tem 50 powoływać będzie Prezydent Rzeczypospolitej, pozostałych 100 wybierają wszyscy na zasadzie tej samej ordynacji wyborczej, która obowiązywać ma dla Sejmu, z tą różnicą, że bierne prawo wyborcze uzyskuje obywatel z rokiem 40, a czynne z rokiem 30.

Rozdział V pod nazwą „Rząd", wprowadza następujące najważniejsze zasady: na wszystkich aktach rządowych wamagana jest kontrasygnata premjera i ministra, z wyjątkiem takiego artykułu, jak orędzie i akta, dotyczące Sejmu i Senatu, nominacja i dymisja premjera i inne.

Rząd ponosi odpowiedzialność konstytucyjną za zgodność swej działalności z Konstytucją i innemi ustawami. Sejm może pociągać ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej na podstawie wniosku, żądającego ustąpienia rządu lub poszczególnych ministrów, zgłoszonego conajmniej przez $^1/_4$ ustawowej liczby posłów. Uchwała, stawiająca ministra w stan oskarżenia musi być powzięta w obecności conajmniej $^2/_3$ ustawowej liczby posłów większością $^3/_5$ oddanych głosów. Przy zgłoszeniu wniosku o votum nieufności dla rządu lub ministra, dla powzięcia uchały, żądającej ustąpienia lub wyrażenia votum nieufności wymagana jest absolutna większość ustawowej liczby posłów.

Projekt klubu B. B. przewiduje, że Prezydent Rzeczypospolitej może także, gdyby nie chciał zastosować się do uchwały Izby, zarządzić rozwiązanie Sejmu. Prawo inicjatywy ustawodawczej ma Prezydent, rząd i Sejm. Wnioski poselskie, zawierające projekty ustaw, muszą być podpisane przez $^1/_6$ ustawowej liczby posłów. Treść ich musi być znana rządowi przed postawieniem na porządku dziennym. Wnioski rządu nie mogą być odrzucone w pierwszem czytaniu bez rozpatrzenia ich przez komisję sejmową.

Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 30 dni od otrzymania ustawy, kunstytucyjnie uchwalonej, stwierdza jej moc swoim podpisem. Może jednak zwrócić ustawę Sejmowi z orędziem do ponownego rozpatrzenia. Jeżeli Izby zwrócone ustawy ponownie uchwalą, albo jeżeli w Sejmie opowie się za nią $^2/_3$ ustawowej liczby posłów, Prezydent stwierdza moc ustawy swoim podpisem, albo będzie musiał rozwiązać Sejm i Senat.

W dalszym ciągu rozdziałów, poświęconych ustawodawstwu, projekt klubu B. B. przewiduje prawo dekretowania dla Prezydenta Rzeczypospolitej. W czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, w razie konieczności państwowej i wówczas, gdy Sejm jest zamknięty; aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu przysługuje Prezydentowi prawo dekretowania, jednakże nie dotyczy całego szeregu zagadnień, wyłączonych w ustawie o pełnomocnictwach z roku 1926.

Rozdział VII zawierający przepisy, dotyczące budżetu naogół zgodne z obecnie obowiązującemi. Rozdział VIII dotyczy kontroli finansowej i także nie wprowadza zmian do obecnych przepisów. Rozdział IX dotyczy administracji miejscowej samorządu, przewiduje utworzenie naczelnej izby gospodarczej, która stanowić ma przedstawicielstwo interesów gospodarczych i społecznych Rzeczypospolitej. Ustrój i skład jej określą odrębne ustawy. Wreszcie rozdział X dotyczy sądownictwa, XI—prawa i obowiązków obywatelskich, XII zawiera przepisy ogólne. W tych ostatnich rozdziałach projekt klubu B. B. nie przewiduje poważnych zmian.

Konferencja prasowa u prezesa B. B. posła pułk. Sławka.

Prezes klubu B. B. pułk. *Sławek* przyjął wczoraj w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy, zaprzyjaźnionej z Blokiem, aby ich poinformować o treści projektu rewizji Konstytucji, jaki w tym dniu klub BB. złożył do laski marszałkowskiej. Pos. Sławek podziękował zebranym za przybycie i wyjaśnił, że projekt rewizji ogranicza w pewnym stopniu dotychczasowe prerogatywy poselskie.

Klub B. B. rozporządza tylko 30 proc. głosów poselskich w Sejmie,—jednakże nie wątpi że opinja publiczna zrozumie doniosłość obecnego projektu zmiany Konstytucji, względnie inne kluby sejmowe w sensie pozytywnym ustosunkują się do tego projektu. Następnie pos. Makowski rozwinął naczelne tezy, na których opiera się projekt rewizji.

Projekt zarzuca dotychczasowy metaficzny podział na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą i wychodzi z zasady, że źródłem władzy Rzplitej Polskiej jest naród, a prawem naczelnem dobro państwa najwyższym zaś przedstawicielem władzy w państwie jest Prezydent Rzplitej. Jest on powołany do wykonywania oraz pośrednikiem i superarbitrem pomiędzy ustawodawstwem reprezentowanym w Sejmie i Senacie a władzą administracyjną, jaką jest rząd. Z tej jego roli przodującej wynika konieczność wyboru Prezydenta w drodze plebiscytu, który rozstrzyga o wyborze jednego z dwóch kandydatów, przedstawionych przez ustępującego Prezydenta Rzplitej i Zgromadzenie Narodowe. Stosownie do tej myśli przewodniej zbudowany jest cały projekt.

Podstawą jego jest chęć zastosowania postanowień ustawowych do wyniku doświadczeń praktycznych i wskazań życia. Z tego ujęcia roli Prezydenta wynika także jego stosunek do innych organów życia państwowego, jakiemi są rząd i parlament.

Prezydent Rzeczypospolitej nie jest według projektu szefem władzy wykonawczej, jak to było w Konstytucji obecnej. Rząd pojęty jest jako samodzielny organ, składający się z prezesa Rady Ministrów i Rady Ministrów, mający swe własne atrybucje i odpowiedzialny przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

Stosunek Prezydenta do Sejmu poza uprawnieniami, istniejącemi już w Konstytucji obecnej od roku 1926, został rozwinięty przez uznanie, że Prezydent jest jednym z czynników stanowienia praw publicznych i prywatnych, działającym łącznie z Sejmem i Senatem.

W szczególności Prezydent stwierdza podpisem swym moc obowiązującą ustawy oraz korzysta z prawa veto zawieszającego. Cały szereg przepisów szczegółowych dąży do przeprowadzenia tej myśli, że pomiędzy dwoma organami państwa, jakiemi są Sejm i Rząd czynnikiem łączącym i koordynującym jest osoba, przedstawiająca bezpośrednio uprawnienia, przelane na siebie przez naród, będący źródłem władzy w państwie. Pozatem prof. Makowski zaanalizował szereg innych postanowień, wykazując, jak wszystkie one łączą się w harmonijną całość, opartą na tej myśli przewodniej.

Znieważenie czynne ministra przez posła w kuluarach sejmu estońskiego.

TALLIN, 6/II (Pat). Wczoraj w kuluarach sejmu estońskiego miał miejsce incydent następujący: Deputowany ze stronnictwa agrarjuszy Tupits zwrócił się do ministra oświaty i opieki społecznej Johansona (Socjalista) z zarzutem, że za podróże służbowe każe on sobie płacić djety z obu resortów, na czele których stoi.

Minister Johanson odparł te zarzuty z trybuny, w kuluarach zaś zwrócił się do Tupitsa ze słowami „To łajdactwo", na co dep. Tupits znieważył czynnie ministra.

Ważne uchwały komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

BERLIN 6. II. (Pat). Komisja spraw zagranicznych Reichstagu na dzisiejszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem posła socjalistycznego Scheidemanna załatwiła projekty ustaw o traktacie handlowym niemiecko-litewskim, umowie finansowej z Rumunją oraz o przystąpieniu Niemiec do paktu Kelloga.

Projekty ustaw o traktacie handlowym z Litwą i umowie finansowej z Rumunją po wyczerpaniu dyskusji, w której brał również udział minister Spraw Zagranicznych dr. Streseman, odesłane zostały do komisji handlowo-politycznej.

Projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga komisja spraw zagranicznych przyjęła większość głosów, uchwalając jednocześnie rezolucję, w której wzywa rząd Rzeszy, aby zgodnie z oświadczeniem, zawartem w nocie min. Stresemanna do ambasadera amerykańskiego w Berlinie z dnia 27 kwietnia 1928 r. przy sposobności wprowadzania w życie paktu Kelloga starał się z całym naciskiem nakonić rządy mocarstw sygnatarnych oraz Ligę Narodów do przeprowadzenia żobowiązań w sprawie powszechnego rozbrojenia, jak również do rozbudowy procednry, na podstawie której przeciwieństwa interesów poszczególnych narodów i jaskrawe niesprawiedliwości mogłyby być załatwione na drodze pokojowej.

Konferencja reparacyjna.

BERLIN, 6.II. (Pat). Według informacyj prasy z Paryża, przybycia ekspertów niemieckich na konferencję reparacyjną oczekują tam w piątek. Agent reparacyjny Parker Gilbert wyzdrowiał już, jednakowoż termin jego wyjazdu do Berlina dotąd nie został jeszcze ustalony. W hotelu, w którym odbywać się mają narady rzeczoznawców, wynajęto w tym celu całe piętro. Dla każdej z 7-u delegacyj wyznaczono oddzielne apartamenty. „Berl. Tagebl." donosi, że uchwalono nie udzielać w czasie konferencji żadnych informacyj przedstawicielom prasy.

WIEDEŃ, 6.II. (Pat). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Sofji: Według informacyj z kół dyplomatycznych, rząd bułgarski otrzymał z Rzymu wiadomość, że eksperci włoscy na konferencji rzeczoznawców reparacyjnych zaproponują zniżenie długów reparacyjnych Bułgarji, Węgier i Austrji. W Sofji wiadomość ta wywołała wielka radość.

Hiszpanja w ogniu wojny domowej.

Krwawe walki.

BERLIN, 6.II. (Pat). „Vossische Ztg." podaje za „Daily Telegraph", iż zaburzenia w armji hiszpańskiej objęły również flotę i że w poszczególnych miejscowościach doszło do krwawych starć między powstańcami a oddziałami wojskowemi, które dochowały wierności rządowi Primo de Rivery.

Aresztowania.

PARYŻ, 6-II. (Pat). „Excelsior" donosi z Hendaye, iż rząd hiszpański nie jest jeszcze panem sytuacji. Tenże dziennik donosi o aresztowaniu konsulów Castro, Girona i Agullera. Gen. San Jurio wydał rozkaz niezwłocznego wywiezienia Sanchez Guerra na pokładzie kanonierki wojennej w nieznanym kierunku. Polecił on również uwięzić gen. Queipo, tudzież Liano b. ministra wojny, Piniosa, b. ministra robót publ. i Villanueva, b. przewodniczącego Izby. Donoszą dalej, iż organizacje robotnicze w Walencji uchwaliły rozpocząć w dniu dzisiejszym strajk powszechny. Syn Blasco Ibaneza ma być również aresztowany.

MADRYT, 6-II. (Pat.) Primo de Rivera oświadczył przedstawicielom prasy, iż poinformował króla o pomyślnem zlikwidowaniu spisku. Premjer przewiduje, iż gen. San Jurio wróci w najbliższym czasie do Madrytu celem poinformowania rządu o zarządzeniach wydanych w związku z wypadkami w Walencji.

Oświadczenie Ministra Spr. Zagr. Rumunji.

WIEDEŃ, 6.I. (Pat). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Minister spraw zagranicznych Mironesco oświadczył reprezentantom prasy, że podpisanie protokółu Litwinowa oznacza urzeczywistnienie pokoju w Europie Wschodniej.

Stanowisko Łotwy i Estonji.

RYGA, 6.II. (Pat). Według doniesień dzienników, Łotwa i Estonja nie będą prawdopodobnie podpisywać protokółu Litwinowa w dn. 7 lutego, gdyż ostateczny tekst protokółu nadszedł dopiero wczoraj do ministerjów spraw zagranicznych w Rydze i Tallinie, zaś trzydniowy termin jest oczywiście za krótki dla osiągnięcia w tej sprawie niezbędnego porozumienia z parlamentami. Celem wyjaśnienia zasadniczego stanowiska Łotwy w sprawie procedury wskazuje się, iż jednoczesne podpisanie protokółu przez wszystkie państwa zainteresowane byłoby dla niej najbardziej nadającem się do przyjęcia. Jednakże podpisanie musiałoby nastąpić w takiej formie, któraby nie nastręczała żadnych wątpliwości co do istnienia jakiejkolwiek różnicy poglądów między zainteresowanemi państwami.

Kronika telegraficzna.

= **Zmarła nagle** onegdaj w Madrycie po powrocie z kinematografu hiszpańska królowa matka Marja Krystyna.

= **Zmarł ubiegłej nocy** w jednym z sanatorjów berlińskich po przebytej operacji znany niemiecki lotnik transatlantycki baron von Huenefeld.

= **W związku ze stanowiskiem radykałów** francuskich „Le Matin" przewiduje, że będą oni głosować w sprawie Alzacji za rządowym porządkiem dziennym.

= **19 zabitych i 104 rannych** zostało w okolicy Bombaju w walce pomiędzy hinduskimi robotnikami.

= **Królowa holenderska Wilhelmina** wraz ze świtą zwiedziła w dniu 6 b. m. wystawę sztuki polskiej w Hadze.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wielka akcja nad podniesieniem stanu rolnictwa w województwie wileńskiem.

W myśl instrukcji Ministerstwa Rolnictwa, ustalającej główne wytyczne działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa.

Związki samorządu terytorjalnego w województwie Wileńskiem, będąc wykonawcami w swoim zakresie ogólnego programu państwowej polityki rolnej, mają zadanie rozwinięcia w tych ramach samodzielnej pracy twórczej w dziedzinie podniesienia rolnictwa, opartej na znajomości potrzeb lokalnych i możliwości produkcynej swoich okręgów.

Do czasu zorganizowania izb rolniczych, które na obszarze poszczególnych województw będą skupiać i kontrolować pod względem fachowym działalność samorządów i dobrowolnych zrzeszeń rolniczych praca programowa powinna być zorganizowana w komisjach rolnych rad wojewódzkich.

Najbliższem zadaniem wyżej wymienionych organów będzie wypracowanie, przed rozpoczęciem nadchodzącego okresu budżetowego wojewódzkich programów działalności rolniczej na okres conajmniej 2 — 3 lat, obejmujących całość poczynań zarówno samorządu terytorjalnego, jak dobrowolnych zrzeszeń rolniczych na danym terenie. Analogiczne zadanie mają komisje rolne powiatowe w stosunku do poszczególnych powiatów.

Programy powyższe powinny być ułożone w sposób jaknajbardziej konkretny i dający gwarancję wykonania oraz po uzgodnieniu z zainteresowanymi ściśle i konsekwentnie przeprowadzony.

Całokształt pracy nad podniesieniem rolnictwa w powiecie i wykończeniem rolniczem terenów, objętych akcją agrarną, znajdować winien oparcie i należną opiekę w organach samorządu powiatowego, jako gospodarza powiatu.

Część ciążących na nim względem rolnictwa obowiązków samorząd winien wykonać bezpośrednio. Stanowią one niejako główną podstawową sferę jego działalności.

Do tych zadań należy: akcja meljoracyjna, zorganizowanie racjonalnej opieki weterynaryjnej i planowa likwidacja nieużytków.

Obok tych zadań postawić należy obowiązki włożone na samorząd terytorjalny przez obowiązujące ustawy, jak szkolnictwo rolnicze, popieranie hodowli, zwalczanie chorób roślin i tępienie chwastów.

Pozatem istnieje obszerny i różnorodny zakres zadań w dziedzinie popierania kultury rolnej, które samorząd terytorjalny wykonywać powinien z reguły przez poparcie dobrowolnych zrzeszeń rolniczych.

Różnorodność warunków miejscowych, wśród jakich odbywa się praca nad podniesieniem rolnictwa, nie pozwala na ściśle jednolite i zupełnie szczegółowe wytyczne, czy i kiedy dopuszczalne są odstępstwa od tej reguły. Z konieczności należy się tedy ograniczyć w omawianej dziedzinie do ustalenia zasad ogólnych, które przystosować do miejscowych warunków będzie obowiązkiem odpowiedzialnych za akcję czynników miejscowych z fachowemi organami wojewódzkiej administracji rolnej na czele.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Kto kieruje ruchem wycieczkowym w czasie trwania P. W. K.** Na podstawie uchwał, podjętych na posiedzeniu Komisji dla spraw przyjęcia wycieczek tak z kraju jak i zagranicy, odbytem w dniu 3 stycznia b. r. w Krakowie, jednogłośnie zdecydowano wszelkie sprawy, związane z przeprowadzeniem wycieczek z Powszechnej Wystawy Krajowej po Polsce powierzyć Wielkopolskiemu Związkowi dla Popierania Turystyki w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 22-a, tel 7943, tworząc przy nim centralę dla tych spraw w formie ekspozytury w Związku Polskich Towarzystw Turystycznych.

Organizacja wycieczek i kierowanie ruchem turystycznym została podzielona regjonalnie w ten sposób, że:

Wielkopolskie Towarzystwo dla Popierania Turystyki obejmie województwo poznańskie, Pomorze.

Polski Związek Turystyczny w Krakowie — województwo krakowskie i południową część województwa kieleckiego.

Wojewódzka Komisja Turystyczna w Katowicach—Śląsk

„Orbis" we Lwowie—Wschodnią Małopolskę.

Polski Turing Klub w Warszawie - pozostałą część Polski.

Wszystkie wycieczki więc, kierowane na Powszechną Wystawę Krajową zgłaszane będą do Wielkopolskiego Związku dla Popierania Turystyki w Poznaniu, który stąd kierować będzie ruch turystyczny na całą Polskę.

— **Zeznania o dochodzie.** Dowiadujemy się, ze władze skarbowe przesunęły termin składania zeznań o dochodzie dla wymiaru podatku dochodowego z dnia 1-go marca na dzień 1 go maja r. b. (x).

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Bilans Banku Polskiego.** Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę stycznia r. b. wykązuje zapas złota 621 200 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne wzrosły o 13.600 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 1.400 tys. zł. Również i pożyczki zastawowe zwiększyły się o 1.100 tys. zł. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych wzrosły łącznie o 19.300 tys. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Giełda warszawska z dn. 6. II. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	123.94—123,63
Londyn	43 24¼—43.13¼
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34.84½—34,76
Praga	26.38—26.32
Szwajcarja	171,52—171,09
Wiedeń	125 27—124,96
Włochy	46,67—46,55
Marka niemiecka	211,80

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111. Premjowa dolarowa 103,50—104—103 50. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85 10% kolejowa 102,50 L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83. 8% L. Z. T. K. Przemysłu Polskiego 89 90. 4½% ziemskie 49 75 - 50 - 49,75 8% ziemdolarowe 94 25. 8% warsz. 70 - 69,85 - 70,25. 8% Łodzi 64,50

Z całej Polski.

Powrót polskiej drużyny hockey'owej.

WARSZAWA, 6.II (Pat). Polska drużyna hockey'owa po zdobyciu w Budapeszcie wicemistrzostwa Europy powróciła wczoraj do Warszawy. Część zespołu, złożona z graczy lwowskich, zasilonych Adamowskim i Stogowskim, pod kierownictwem Adamowskiego, udała się do Opawy (Czechosłowacja), by rozegrać tam treningowy mecz z reprezentacją tego miasta. Mecz rozegrany został we wtorek i zakończył się zaszczytnym wynikiem nierozstrzygniętym dla naszej rezerwowej drużyny w stosunku 0:0.

Brak węgla w Krakowie.

KRAKOW, 6 II. (Pat). Od kilku dni odczuć się daje dotkliwy brak węgla. Spowodowane jest to z jednej strony wzmożoną konsumcją z powodu niezwykle silnych mrozow a także znacznie zmniejszonemi dostawami z kopalń ze względu na znaczne trudności komunikacyjne.

Posiedzenie plenarne grupy parl. pol.-francuskiej.

PARYZ, 4. II. (Pat). Odbyło się tu, przy bardzo licznym udziale deputowanych i senatorów, pierwsze w roku bieżącym posiedzenie plenarne grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Po zagajeniu posiedzenia przewodniczący dep. Locquin przedstawił zebranym rękopis dzieła byłego premjera Juljusza Nowaka o odbytej w roku 1927 wycieczce po Francji grupy parlamentarzystow polskich.

Drugą kwestją, figurującą na porządku dziennym, była wycieczka do Polski parlamentarzystów francuskich. Na zaproszenie, wystosowane w tej kwestji przez warszawską grupę parlamentarną polsko-francuską, liczne grono najwybitniejszych posłów i senatorów zapisało się natychmiast na listę uczestników wycieczki, która odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

Zkolei zebranie przystąpiło do dyskusji nad polityką zagraniczną Polski. Położono szczególny nacisk na przebieg ostatniej debaty w komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego oraz na doniosły charakter expose p. ministra Zaleskiego.

Powodzenie miss Polonji w Paryżu.

PARYŻ, 6.II. (Pat) Wczoraj odbyło się śniadanie zorganizowane przez komitet organizacyjny konkursu urody kobiecej, celem wzajemnego zaznajomienia się uczestniczek. Miss Polonia zajmowała miejsce honorowe, między miss France a przewodniczącym komitetu p. de - Waleff. Według ogólnej opinji największe szanse mają kandydatki angielska, polska i rumuńska. Znajomość języka francuskiego przyczyna się ogromnie do wielkiego powodzenia miss Polonji.

SEJM I SENAT.

Dalsze obrady plenum Sejmu.

Wczoraj przystąpiono do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym M-stwa Ref. Roln.

W dyskusji zabrał głos *pos. Kamiński* (BB), kładąc nacisk na to, aby do wykonania reformy rolnej przystępowano z punktu widzenia rzeczowego, a nie politycznego.

Przemówienia min. Staniewicza.

Po przemówieniu *pos. Sypuły* (Komun.), zabrał głos p. minister reform rolnych *Staniewicz*, który odpowiada na poczynione w toku dyskusji zarzuty. Co się tyczy zarzutów z dziedziny parcelacji, jakoby popełniano błędy, to minister zaznacza, że płyną one stąd, że posłowie nie widzą różnicy między obecnym a stanem z przed 2 lat. W czerwcu 1926 roku minister zastał ustawę o wykonaniu reformy rolnej, dzieło, którego wykonanie było właściwie niewykonalne. Trzeba było wydać około 60 rozporządzeń wykonawczych i przepisów bardzo drażliwych, a wprowadzenie ich wymagałoby bardzo wielkiej walki.

W Banku Rolnym zaległości z dawnych czasów były tak olbrzymie, że mimo najbardziej intensywnej pracy do dziś nie można było wszystkiego załatwić i dopiero rok 1929 będzie ostatnim, w którym wszystkie zagadnienia będą mogły być rozwiązane. Co się tyczy zarzutu, jakoby popierano banki ziemiańskie, to minister zaznacza, że jedną z najgorszych stron reformy rolnej były spółki parcelacyjne. Minister ma wrażenie, że zrobił dobrze, likwidując działalność tych spółek. Załatwiwszy się z zarzutami w sprawie rzekomego wspierania banków ziemiańskich i rzekomej pożyczki dla ordynacji Zamoyskich poznawszy sprawę parcelacji ziemi państwowej min. oświadcza, że stara się aby wieś, która powstanie z reformy rolnej była zabudowana jaknajlepiej. W rozwoju scalenia jest postęp, jak również i w upełnorolnieniu i ambicją ministra jest, aby ono postępowało w 100 proc., przyśpieszenie bowiem tej akcji jest konieczne. W zakresie scalenia wykonano 78 proc., w likwidacji serwitutów 82 proc., kredyty zaś udzielone wynoszą 67 proc. Jeżeli do zagadnień reformy rolnej podchodzić będziemy bez różnic politycznych, to nadzieje pp. Wójtowiczów i Sypułów spełzną na niczem, a osiągnięte przez nas rezultaty już obecnie tłumaczą ich niepokój.

Przystąpiono do budżetu M-stwa Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. *Dobrzański* (BB) zaznacza, że przywrócenie tego ministerstwa, jako samodzielnego resortu, wpłynęło dodatnio na rozwój poczt, telegrafów i telefonów. W najbliższym czasie M stwo zamierza zorganizować wyższą szkołę zawodową poczt i telegrafów.

Pos. *Lewandowski* (Kl.Nar.) żąda wyjaśnień, na jakiej podstawie prawnej minister poczt i telegrafów dysponuje funduszem otrzymanym od PAST-y i przeznacza go rzekomo na subwencje dla przychylnych rządowi organizacyj.

Przemówienia m Miedzińskiego.

Minister poczt i telegrafów *Miedziński*, nawiązując do przemówienia posła Pragiera zaznacza, że w marcu i kwietniu 1927 roku podsłuch istniał. Minister Miedziński przyszedł o rok później i podsłuch został zniesiony. Tu odpowiadając na zarzut pos. Pragiera, że albo prokurator, albo minister kłamie minister stwierdza, że ani prokurator, ani minister nie kłamie. Pos. Pragier zaznaczył, że jeżeliby otrzymał odpowiednie wyjaśnienia, to swe słowa cofnie. Minister sądzi więc, że fakt ten będzie miał miejsce. W dalszym ciągu swego przemówienia minister wskazuje, że może istnić podsłuch przypadkowy, nigdy systematyczny.

W dalszym ciągu minister przechodzi do omówienia kwestji budowlanej, zaznaczając, że akcja ta jest konieczna i ze względu na zdrowie urzędników pocztowych, zaniechać budowy minister nie może. Co do funduszu Pasty, to minister zaznacza, że w tej chwili już nim nie dysponuje, bo odstąpił to ministrowi pracy i opieki społecznej. W budżecie to nie potrzebuje się znajdować, bo jest to świadczenie prywatnego przedsiębiorstwa na rzecz inwalidów.

Na tem ukończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych

Przemówienie min. Moraczewskiego.

Po przerwie przemawiali pos. Kochan (Kl Ukr.), pos. Potworowski (BB), pos. Gradecki (PPS), Nosek (Piast) i Kosydarski (BB), poczem zabrał głos minister Robót Publicznych Moraczewski. Minister oświadcza, iż zadawala się tym budżetem, jaki został Sejmowi przedłożony i prosi o skreślenie poprawki, przyznającej dodatkowe kredyty na drogowy fundusz pożyczkowy oraz na odbudowę.

Na odbudowę potrzeba 170 miljonów na 8 czy 10 lat. Na to trzeba nowych źródeł dochodów. Minister przyjdzie więc do Sejmu z odpowiednim wnioskiem i wtedy niech Sejm to załatwi. Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Oświaty. Pos. Stypiński (BB) stwierdza jako referent, że komisja zmniejszyła preliminowane dochody Ministerstwa o 22%, a wydatki zwiększyła o 5%.

Po przemówieniu pos. Próchnika (PPS) rozprawę budżetową odroczono i przystąpiono do wniosku kilku klubów w sprawie rękojmi bezpieczeństwa i utrzymania pokoju.

Po sprawozdawcy pos. Strońskim w dyskusji przemawiali pos. Czapiński (PPS), Loewenherz (BB), Gralicki (Wyzw.), Dębski (Piast). W głosowaniu wniosek przyjęto.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyj, w tej liczbie wniosku klubu BB w sprawie zmiany Konstytucji, posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie komisji spr. zagr.

Pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego, w obecności p. ministra Zaleskiego, odbyło się posiedzenie komisji spr. zagr. Sejmu. Komisja, po wysłuchaniu referatu, dotyczącego projektu ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga, przyjęła go jednomyślnie bez dyskusji do wiadomości.

Z OKNA REDAKCJI.

Tęsknota.

Już dawno na schodach ścichł lekki twój krok
i noc cię wchłonęła, noc ciemna i mrok —
kochana, jedyna, złota...

A jednak wciąż widzę najdroższą twą twarz,
pieszczotą przesłodką wciąż we mnie ty
[trwasz —
żyjesz ogromną tęsknotą.

bicz.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Jerzy Bandrowski. **Krwawa chmura. Wydawnictwo Polskie. Poznań.** Ze swych przymusowych pobytów na dalekim Wschodzie, przywieźli nasi autorzy rozmaite świeże wrażenia i niewyczerpaną kopalnię tematów: Tak jak Goetel i J. Bandrowski był jeńcem rosyjskim i przemierzał bezgraniczne przestrzenie Syberji, Mandżurji i t. p. Krajów mało znanych. Krwawa chmura jest epopeją kulisa Wei-hsiu-Yang, który jak atom ulegający przeznaczeniu, miota się wśród okropieństw rewolucji — jak na popularną, tanią książkę zbyt może dużo morderstw, rabunków i opisów jak takich rzeczy dokonać bezkarnie. Styl barwny, zestawienie faktów ciekawe.

Z Marynowski. **Wrócisz do mnie.** Z tego samego cyklu 3 złotowych powieści. Doskonała, z należytym wyzyskaniem nastrojów grozy, powieść fantastyczna, o zagrobowej miłości. Cóż kiedy całość artystyczna i konsekwentnie przeprowadzone stopniowanie strachu, popsute jest przez końcowy epizod z kurzawą nie odpowiednio zastosowany. Ale i tak amatorzy widm i duchów będą to czytali jednym tchem.

Baletnica — Szampańskie życie, powieści dwie a raczej dwa tomy historji „polskiej gwiazdy światowej sławy" jak głosi okładka. Opisał je Juljan Krzewiński, znawca teatru i baletu, bardzo żywo, barwnie, od strony suteren i kulis, jak i od strony lóż i bywalców, starych rozpustników i młodych lowelasów. Dużo jest dowcipu w tej książce, ale i gorzkiej prawdy, a wszystko zapewne jest kroniką warszawskiego światka teatralnego.

Hr.

WŚRÓD PISM.

Kwartalnik historyczny.

Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego pod redakcją prof. J. Ptaśnika T. XLII. (1928) zeszyt IV str. 713—860.

Zawiera obszerną rozprawę ministra Stanisława Kętrzyńskiego p. t „Do genezy kanclerstwa koronnego", w której autor wyjaśnia proces wytwarzania się tego urzędu w ciągu panowania Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Pozatem znajdujemy szereg recenzyj pióra J. Dutkiewicza, J. Feldmana, F. Papée'go, Wł. Semkowicza i innych; bibljografję historji powszechnej za rok 1927 (K. Maleczyńskiego), kronikę naukową i sprawy Towarzystwa.

Ze wsi.

Parę dni świąt dla dzieci, nauczycielstwa i urzędników, kto żyw jedzie do krewnych w bliższe lub dalsze okolice Wilna. Odważni myśliwi czyszczą flinty, oglądają wojłoki (walonki), kurty, dachy i „mufty", spoglądając też niepewnym wzrokiem na termometr, azali grozi odmrożeniem nosa i uszu spadnięciem do 20° mrozu, czy też łaskawie przy kilkunastu się zatrzyma? Spada... psia krew... więc jak, więc co? Czy się jedzie? Czy obława na wilki się uda? Gdzież?! Naganka zmarźnie „na kość"; wogóle nie zechce się zebrać... Uspokójcie się Nemrodki! Wilki nie są już jak za dawnych czasów zwierzętami kniei. Uprzejmie i społecznie biegają koło jadących drogą, zaglądają w ulice wiosek (według koresp. wileńskiego do „Il. Kur." nawet do Wilna na Antokol). Można im na przynętę, zamiast dawnego prosiaka, podesłać starą babę, lubo i samotnym przechodniem nie pogardzają.

Więc strzał łatwy i pewny, można z sanek, zwierzyna gęsta i dość sobie, przyswojona, a coraz liczniejsza. Pewnie niedługo w raporcie o zwierzostanie wileńskich kniei wilki będą miały pierwszą pozycję ile że się oto same postarają, zjadając inną zwierzynę.

Więc tak czy owak, myśliwi czy zwykli śmiertelnicy, cywile, wojskowi i pół wojskowi (rekruci), zapychają szczelnie wagony i dążą w rozmaitych kierunkach. Biada temu kto jedzie najpowolniejszym z pociągów kursujących na Ziemiach Rzeczypospolitej, w stronę Ziabek, Parafjanowa i tamtych granic...

Tor, pośpiesznie miejscami robiony w czasie wojny, mosty drewniane również prowizoryczne od lat 10-ciu bodaj, nakazują uważną powolność w ruchu kolejowym. Od czasu do czasu pociąg zwalnia i wzdycha jak konający koń... pewien niepokój ogarnia obcych, a tutejsi tłumaczą flegmatycznie: „To nic, to przed mostem pociąg zastanawia się"... Istotnie, biedulek „zastanawia się" widać: czy przepełźnie, czy kark skręci? Ale ostatecznie pasażerowie pocieszają się myślą, że koleje u nas są pierwszorzędne, maszyniści oględni, kontrola dróg spełnia sumiennie swe obowiązki, że gdyby coś było nie w porządku, to by kazali wysiadać. Przyciszonym głosem, te i tym podobne wygłaszając aforyzmy, (żeby nie budzić licha), przekolelżą się nieborzęta przez te mosty. Jaki taki westchnie nabożnie, babina się czasami przeżegna, wojskowy zaśmieje i konceptem rzuci i suniemy dalej po zalanej śniegiem przestrzeni.

Martwo, głucho, bory czasami, przetrzebione okrutnie przez wojnę i właścicieli; tundry jakieś, rojsty kępiaste jak w kraju Jakutów. A i postaci włochate, okutane w czapczyskach futrzanych, uszatych, w długich korzuchach i walonkach, do zwierza leśnego podobne, raczej mieszkańców z Grenlandji niż Europejczyków przypominają.

W wagonach ciepło, piecyk aż czerwony, szyby zamurowane lodem nie pozwalają nic dojrzeć, chyba, że dzieci sobie okienko wychuchają, liżąc przytem lodek, by ugasić pragnienie po ciągłem jedzeniu zapasów podróżnych, któremi się wzajem częstują. Gdybyż herbata w pociągu? Gdybyż roznoszono coś. Od Wilna do granicy Zahacie przeszło 12 godz. bodaj, a bufety są tylko na stacjach. A i stacje po tej, zniszczonej wojną stronie? W Łyntupach, w miljonowej wartości lasach właściciela, budy drewniane, choć to punkt węzłowy z wąskotorówką do Święcian, w Gieladji również, w Hoduciszkach klitki, pozostałość podjazdówki z zeszłego wieku.

Rekruci napełniają pociąg swemi skrzynkami i hałasem, ale normalnym, pijanych niewidać, dzikich śpiewów nie słychać. Jadący wojskowi, ku zbudowaniu nowozaciężnych, opowiadają ochrypnięci, o ćwiczeniach w polu, w śniegu po szyję, o patrolach w wąwozach, o kursie, o kolumnach i t. p.

Ofermy rekruckie słuchają nabożnie rozdziawione. Muzyka wojskowa rozbija hałasem trąb bębenki w uszach starszych, ale ku uciesze dzieci.

Na stacjach wysypują się garściami jedni i biegną kłusem do sań, zaś czekający szturmem zdobywają miejsca.

Zmarznięte konie porywają się, niosąc lekkie zaprzęgi i opatulone we wszystko co jest w domu ciepłego, bezkształtne postacie kobiet, dzieci i mężczyzn. Sino-purpurowy zachód blednie, zostawiając szary brzask, a „traskuszczy" mróz bierze, szczypie i oddech tamuje. Stopni 20° nie żarty, bywa że i na śmierć zadusi... Cisza... zda się „że życie zamrożone już się nigdy nie obudzi... Martwota... senna nuda i przygnębienie ogarnia. Brzękliwy, drobny, niesie się głos dzwonków u chomontów końskich, w wioskach zasnutych śniegiem tu i tam mrugnie żółte światełko „smarkatki" w okienku, już nową modą większem, z oberluftem. Tu i tam brzeczą cymbały dźwiękami skocznej polki czy fokstrotego, a piskliwo i jękliwie doganiają melodję skrzypki. Nie słychać już dawnej, charakterystycznej krucielicy-miacielicy, ani lewonichy: „wstyd tancować takie proste tancy, to jeszcze tylko stare ludzie umieją". A proboszcz zakazuje fokstrotego, i tustepa, i jakiegości tanga, co my i nie umiemy nawet, mówił z ambonii że tego nie wolno, a żesz Panowie tancujo i nic", opowiadają ochotnicy „tanculków" i wieczorynek wiejskich. Istotnie? Jest zakaz Wyższych władz duchownych odnośnie do tanga, fokstrota i stepów, ale bodajże najpoważniejsze matrony wileńskie patronują balom, gdzie się je tańczy i córeczki swoje tam wiodą. Tak to martwą literą zostaje nie jeden zakaz nie liczący się z życiem, które idzie naprzód.

A idzie. Na wsi koncentruje się, rozwija i daje owoce kulturalne w koło gmin, ognisk, domów ludowych, w obrębie wpływów nauczycielskich i urzędniczych. Dawne ogniska kultury, dwory obywatelskie, nawet takie, które intensywnie tę kulturę polską szerzyły, zrujnowane, zrabowane z bibliotek, pomocy szkolnych, zniszczone finansowo, zadławione podatkami nieproporcjonalnemi do dochodów, a te znów tamujące wszelką możność bezinteresownych poczynań, gdyż są zmniejszone, dwory, małą już odegrywają rolę.

Przyszli inni ludzie, z inną inicjatywą, innym stylem. Jakby stan średni zajął tu pierwsze miejsce; on rządzi, organizuje, nadaje kierunek poczynaniom kulturalnym, robi ruch w okolicy, „wpływa" na bardzo ciemne jeszcze i niestety coraz więcej pijące włościaństwo.

Proboszczowie, jak dawniej, tak i teraz, w wyjątkowych wypadkach biorą żywszy udział w pracach społecznych. Są co prawda bardzo zajęci zawodową pracą, ostatnio daje się zauważyć zainteresowanie odnośnie do Zw. Młodzieży wśród duchowieństwa, na skutek polecenia Ex. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Po za tem, o posunięciu naprzód organizacji społecznych i o tem by powstały wogóle, decyduje dziś administracja, skład urzędników gminy. Jeśli wójt, jego sekretarz, pisarze, są uspołecznieni, wszystko się rusza, również jeśli się z pośród nauczycielstwa ktoś odpowiedni znajdzie. Wtedy mamy straże ochotnicze, Strzelca, Lopp, Związki Młodzieży, teatry amatorskie, biblioteki. Wsie i miasteczka zaczynają się porządkować, prostować, czyścić, drzewkami obsadzają drogi i place, latarnie koło odnowionych domów gminnych błyszczą, ulice i place otrzymują patryjotyczne nazwy od imion bohaterów narodowych, domy ludowe sadowią się w jakimś, choćby przygodnym lokalu, i tam, w niewygodzie, w zimnie, klecą ochoczo ci dzielni pjonierzy oświaty areny, estrady, emblematy, wiją girlandy i wstęgi biało-amarantowe, a potem wyczyniają wieczorki, teatry, odczyty i co tam ochota lub rocznica narodowa nadarzy. Drobne animozje, zazdrości i antagonizmy, naturalnie przeszkadzają trochę; plebanja, urząd gminny, szkoła, nie zawsze w harmonijnej pracują zgodzie. Nie żeby ich interesy, zakres zajęć lub autorytet kolidował, przeciwnie, tylko sobie (i ogółowi), pomódz mogą w tej dziedzinie. Ale trzeba wziąć pod uwagę różnice *narodowościowe* i wynikłe z nich zapatrywania i uczucia, różnice *dzielnicowe*, (wszyscy księża są tutejsi, często litwini lub białorusini, urzędnicy rozmaicie, a nauczycielstwo w ogromnej większości z Małopolski), wreszcie *przekonaniowe*, a więc ścierania się polityczne (endeckie, nacjonalistyczne, konserwatywno-katolickie z postępowemi, socjalistycznemi, wolnomyślowemi, bo wszak wszystkie te odmiany spotykamy na wsi i niejednokrotnie są one w robocie, która musi być wspólna, przeszkodą.

Ale są okoliczności kiedy się wszyscy łączą: to teatr i nieodzowne tańce. Gorzej, lepiej, grają z wielkim zapałem rozmaitej wartości jednoaktówki, mając z tego dużo zabawy dla siebie i słuchaczy, a potem tańczą do upadłego, choć często bywa w przygodnych lokalach ciasno, ciemnawo i zimno. Ale co to młodzieży szkodzi!! Hasają przy skrzypkach i cymbałach do rana, i dobrze.

Hr.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Rozwiązanie T-wa Szkoły Białoruskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka).

Na skutek przeprowadzonej kontroli, która wykazała, iż zarząd T-wa Szkoły Białoruskiej w Nowogródku od dłuższego już czasu nie prowadzi ksiąg buchalteryjnych ani protokułów zebrań, pomienione T-wo zostało wczoraj przez władze administracyjne rozwiązane.

Przy tej sposobności należy podkreślić, że olbrzymia większość członków T. S. B. nie solidaryzowała się z działalnością zarządu wyrazem tego może posłużyć fakt, iż na walne zgromadzenie członków, których oddział nowogródzki liczy 150 przybyły zaledwie 3 osoby, wskutek tego wybory zarządu zostały przeprowadzone przez aklamację. Jest to oczywistym dowodem, że zarząd T. S. B. był opanowany przez czynniki nieodpowiednie i zawieszenie jego działalności było rzeczą konieczną.

Pomoc dotkniętym klęską nieurodzaju.

Sprawa pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju spowodowała w swoim czasie energiczną interwencję posłów Bezpartyjnego Bloku z Ziem Wschodnich, którzy poczynili cały szereg starań w celu wszczęcia akcji pomocy tym, którzy z powodu nieurodzaju znalezli się w wysoce ciężkiej sytuacji. Obecnie p. wojewoda wileński po przeprowadzeniu odnośnych konferencji zwołuje na dzień 8 b. m. na godzinę 10 rano zjazd przedstawicieli organizacyj rolniczych w celu omówienia współpracy czynnika społecznego w prowadzonej przez władze państwowe akcji.

Mamy niezłomną nadzieję, że nasze sfery rolnicze przychylnie ustosunkują się do poczynań państwowych tembardziej, że chodzi tu o jaknajszybszą pomoc najbiedniejszym—małorolnym, którzy z powodu nieurodzaju najbardziej ucierpieli. (x)

Budowa dróg w woj. wileńskiem.

W związku z mającem nastąpić w roku bieżącym zakończeniem drogi Wilno—Raduń—Grodno na odcinku między Madziunami a granicą województwa nowogródzkiego prowadzi się intensywną dostawę kamienia.

Rozpoczęto również dostawę kamienia na drodze Wilno—Niemenczyn—Świeciany—Widze, której budowa będzie podjęta z wiosną roku bież. Wykonanie projektów budowy tej drogi jest w toku. (x)

Stan gospodarczy, oświata i sytuacja polityczna w p. święciańskim.

(Korespondencja specjalna „Kurjera Wileńskiego).

Dokończenie.*)

W zakończeniu tego, co pisałem o wręcz szkodliwej już nietylko dla państwowości naszej, lecz i ludności litewskiej w naszym kraju pozycji niektórych księży litewskich, uzurpujących sobie na wzór zbiegłego w r. 1925 za kordon b. proboszcza łyngmiańskiego ks. Brejwy rolę konsulów rządu kowieńskiego, pragnę dobitnie raz jeszcze podkreślić, iż daleki jestem od jakichś uczuć i myśli antylitewskich — i że rzetelnie chodzi mi o to tylko, by ze strony społeczeństwa polskiego i władz zostala wzmożona akcja energicznego a szlachetnego przeciwdziałania niskim instynktom garści wpływowych na lud polityków litewskich — i to niestety właśnie szowinistów litewskich.

Musimy tę kategorję działaczy pozostawić samym sobie i się wprost do ludu, dając mu możność rozwoju narodowego i kulturalnego oraz okazywać mu na każdym kroku w życiu codziennem szczerą troskliwość i opiekę.

Osiągnąć to da się przez akcję gospodarczą i oświatową, o czem mówiłem w pierwszych swych listach na łamach „Kur. Wileńskiego".

A teraz kilka słów o różnych partjach politycznych. Nagół mówiąc, iż działają na terenie powiatu Święciańskiego Polska Partja Socjalistyczna i Chrześcijańska Demokracja w miasteczkach oraz Wyzwolenie i różne grupy białoruskie na wsi — de facto przejawów akcji tych partyj od czasów wyborów do Sejmu i Senatu nie widać.

Tu i owdzie pozostały szyldy i mężowie zaufania, nie oglądanych i niewysłuchanych nigdy przez ludność trybunów parlamentarnych, bądź innych dygnitarzy partyjnych zasiedziałych w Wilnie lub jeszcze dalej w Warszawie.

W tych oto warunkach poważną przestrzeń przed sobą może ujść Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast, którego zarodek na naszym terenie Partja Pracy, zawdzięczając garści uczciwych przewodników, zadecydowała o ilości głosów ludności oddanych na jedynkę.

Znamiennym i wielce pocieszającym objawem jest, iż przedstawiciele tego stronnictwa, rekrutujący się z elementów demokratycznych nie zdradzają tendencyj dominujących w akcji innych starych stronnictw, nieczułych na wskazany w mych listach pracy dla dobra ludu i państwa.

Marjan Święcicki.

Łyngmiany, w styczniu.

*) Pop. Nr Nr „Kur. Wil." 25, 26 i 28 z r. b.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— „Złota czaszka". J. Słowackiego w Głębokiem. Dnia 3 lutego b. r. staraniem Sekcji Dramatycznej Związku Strzeleckiego w Głębokiem, została odegrana sztuka Juljusza Słowackiego p. t. „Złota czaszka".

Jakkolwiek przy trudnych warunkach osobowych i technicznych, przyznać należy, że sztuka została odegrana starannie i wyczuwać się dawało, że włożono w nią dużo pracy. Tytułową rolę grał p. Józef Gumiński, a pominąwszy to, że jako reżyser jest nadzwyczaj energiczny, to w krzesanych przez niego rolach znać pewność siebie, swobodę ruchów, dykcję i gest. Panie Szukiewiczowa i Linkiewiczowa wyglądały uroczo jednak niepewność ruchów i słaby, przyciszony ton głosu—ujemnie wpływały na grę. Zato pp. Maślanko—jako zakrystjan i Gołowczyński—Jankiel Żyd, z ról swoich wywiązali się znakomicie, pomogłszy niejednokrotnie salwy śmiechu na widowni. Reszta zespołu grała dobrze, ale zbyt nieśmiało, używając szarżowania, które oczywiście dobre jest oile bywa używane w miarę.

Dekoracje rynku, cmentarza i dziedzińca Strażnika, wykonane przez p. Gumińskiego, Maślankę i Maciejewskiego były nadzwyczaj efektowne i dla miejscowej publiczności, prawdziwą niespodzianką.

Przyklasnąć należy Sekcji Dramatycznej, iż po oklepanych komedjach, przystępuje do sztuk naszych mistrzów, dając możność, jako placówka kulturalno-oświatowa, krzewienie literatury na naszych oddalonych kresach. *Jot.*

— Zabity przez drzewo. W czasie pracy w lesie maj. Sitkowo został zabity padającem drzewem 25 letni mieszkaniec gm. mikołajewskiej 25 letni Szymon Krasko. (x)

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— Przed wyborami do Rady Miejskiej. W związku z wyborami do Rady Miejskiej, które jak wiadomo, mają się odbyć w Nowogródku dn. 24 b. m. został utworzony komitet wyborczy chrześcijańsko-mahometański, w skład którego wchodzą wszystkie ugrupowania polskie, białoruskie i mahometańskie. Komitet ten wystawi jedną listę, tak że rozbicia głosów chrześcijańskich nie będzie.

Jak się dowiaduje nasz korespondent, w łonie ugrupowań żydowskich dotychczas jeszcze nie nastąpiło skrystalizowanie się opinji co do przyszłych wyborów, jednakże i wśród ludności żydowskiej daje się zauważyć silna tendencja do wystawienia łącznie z komit. chrześc.-mahom. tylko jednej listy. Gdyby doszło do porozumienia to w myśl odnośnych przepisów wybory nie doszłyby do skutku.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

— Pożar warsztatów tkackich w Białymstoku, przy ul. Częstochowskiej 1, w budynku piętrowym, mieszczącym w sobie 25 warsztatów tkackich Lejby Kosowskiego, powstał pożar, skutkiem którego na piętrze zapaliła się podłoga.

Podczas akcji ratunkowej, wskutek zarwania się sufitu, przez przepalony otwór na piętrze, spadli, odnosząc poważniejsze obrażenia cielesne, naczelnik straży miejskiej ogniowej Świderski oraz sierżant tejże straży, Borys Predko. Ogień ugaszono. Bez pracy pozostało 25 robotników.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— Zawody strzeleckie. W Święcianach odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Do zawodów stanęło 36 osób. Pierwszą nagrodę zdobył mjr. rezerwy Stefan Świechowski dwie następne nagrody zdobyli funkcjonarjusze P. P., którzy ostatnio wysuwają się na czoło prawie we wszystkich zawodach sportowych. (x)

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z Reduty.

Jacinto Benavente: „Krąg interesów" komedja w 3 aktach z prologiem i epilogiem. Przekład Teofila Trzcińskiego.

Kiedyś w rozmowie na temat sztuki dramato-pisarskiej usłyszałem od pewnego wybitnego krytyka teatralnego uwagę:

— Dla dramaturga największą trudność stanowić może zagadnienie: jak zmusić publiczność do słuchania tego, co autor chce powiedzieć ze sceny ustami aktorów?—

Tak! Od umiejętności rozwiązania tego zagadnienia, które jest do pewnego stopnia zagadnieniem formy, zależy nie wartość artystyczna utworu (zapewne!) ale t. zw. powodzenie sztuki; zwłaszcza, gdy publiczność ma słuchać utworu o podłożu filozoficznem, lub wogóle: rozstrząsającego pewne problemy w sposób poważny. Jak *podać* wtedy widzowi tę ciężką strawę, jak ją przyprawić, by konsument zaraz po pierwszych paru kęsach nie odsunął talerza z niechęcią? Jak opracować scenicznie upatrzony sobie temat, by publiczność nietylko nie znudziła się w teatrze, ale i przyjęła, wchłonęła choć część tego, co pisarz jej podaje?

Trudności te obarczają zarówno dramaturga jak i reżysera—inscenizatora. A zaraz na początku pracy rozwiązującej je czyha niebezpieczeństwo: schlebianie gustom publiczności! linja najmniejszego oporu!.. Jeżeli autor ze szczerą lub udaną nonszalancją nie zatroszczył się o „lekkostrawność" swej sztuki, musi za niego popracować reżyser, jeśli nie chce, by perły natchnienia sypały się ze sceny pod nogi pustych krzeseł na widowni. W teatrze bowiem, jak to już wielokrotnie stwierdzono, tak samo ważne jest to *jak* się coś dzieje, jak to *co* się dzieje. A bardzo często się zdarza, iż owo *jak* kładzie najlepszą sztukę lub ratuje najsłabszą. Piękne dekoracje, dobra gra aktorów, trochę urozmaicenia za pomocą muzyki—to stanowi właśnie oprawę i przyprawę sztuki nigdy nie zawodzącą.

Autor wystawianego onegdaj w Reducie „Kręgu interesów" doskonale zrozumiał i ocenił znaczenie tej „atrakcyjności" na scenie. Napisał utwór o wybitnych cechach satyry społecznej, czyli nagadał ludziom wiele nieprzyjemnych rzeczy i różnych morałów i pouczeń. O tem wszystkiem nie lubimy słyszeć ani w życiu codziennem, ani w teatrze; tembardziej w teatrze, gdzie nie po morały się przecież chodzi! A jednak musiał zmusić publiczność do cierpliwego wysłuchania całości, szczęśliwie unikając wskazanego wyżej niebezpieczeństwa „najmniejszego oporu". Wpadł bowiem na pomysł użycia do swych celów niektórych figur ze starego teatru del arte.

A więc ujrzeliśmy i Arlekina i Kolombinę, Poliszynela i kapitana w jaskrawych barwnych strojach i cały szereg innych kolorowych postaci, bądź znanych już z tradycji bądź wymyślonych przez autora. Zadzierzgnął między niemi nieskomplikowaną intrygę i w tej formie przemycił na widownię cały swój dość pokaźny bagaż satyryczno-filozoficzny. Rezenerstwo Kryspina (doskonale zagranego przez p. *Józefa Karbowskiego*) stanowiące właściwą treść utworu wysłuchane zostało bez znużenia i życzliwie. Gdyby to jeszcze autorowi więcej dostał dowcip!... Zamało było w tem wszystkiem śmiechu, chociaż w trzeciej akcie śmieliśmy się serdecznie dzięki p. *K. Pągowskiemu*, który w postać jurysty włożył tyle nieprzeszarżowanego komizmu, że autor powinienby mu przesłać szczególne podziękowanie.

Wogóle dwa akty ostatnie są bez porównania ciekawsze i lepiej napisane od pierwszego, który się pisarzowi niezupełnie udał — i one właśnie stanowią istotną wartość sztuki. Posiada ona jeszcze inne słabe strony, zwłaszcza w postawieniu niektórych postaci, z których np. Arlekin zupełnie niepotrzebnie znalazł się na scenie, gdzie nie grał żadnej roli. Monstrualny, ale soczysty Poliszynel (w świetnej, jak zawsze interpretacji p. *Chmielewskiego*). Tylko imię ze zachował z komedji dell arte. Poeta hiszpański nie skorzystał tu z tradycyjnej charakterystyki, co mu oczywiście wolno. Kapitana trafnie i stylowo odtworzył p. *Bułkiewicz*. Kolombina *(p. Kossocka)* Sylwja *(p. Zarembińska)* i donia Sirena *(p. Mieięcka)* wniosły na scenę wiele ożywienia. Muzyka Mozarta bardzo uprzyjemniła całe widowisko, na którem znać było doświadczoną rękę reżysera w osobie p. *Teofila Trzcińskiego* (zarazem tłumacza sztuki) umiejącego sharmonizować elementy utworu i wygładzić jego nierówności, a zespół Redutowy, nawykły do innej metody gry, nagiąć do własnej interpretacji i charakteru sztuki.

T. Ł.

Miłosierdziu naszych czytelników polecamy rodzinę polską, której ojciec 75 letni staruszek niezdolny do pracy zarobkowej od dłuższego czasu stara się o słusznie należną mu emeryturę.

Ofiary składać należy w Administracji „Kurjera Wil." w godzinach 9 — 3 p. p. z wzmianką „dla biednej rodziny"

KRONIKA

Czwartek 7 lutego

Dziś: Romualda O.
Jutro: † Jana z Mat.
Wschód słońca—g. 7 m. 4.
Zachód „ g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 6/II -1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	777
Temperatura średnia	— 26° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północny

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: — 33° C.
Maximum: — 23° C.
Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— **Nominacja.** Dotychczasowy radca wojewódzki p. Stefan Wiśniewski został umianowany naczelnikiem wydziału wojskowego w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim. (x).

ADMINISTRACYJNA

— **Kary na szoferów.** Starostwo Grodzkie, dążąc do odpowiedniego unormowania ruchu samochodowego, zwróciło baczną uwagę na szoferów, którzy, jak wiadomo, przez swą nieuwagę i niestosowanie się do przepisów, stają się sprawcami licznych wypadków. W związku z tem szofer Stefan Mackiewicz za szybką jazdę został ukarany 1 tygodniowym aresztem, szofer Piotr Iwanowski za rozmowę z pasażerami — 1 tyg. aresztem, zas szofer Piotr Podejko za nieostrożną jazdę na 100 zł. grzywny. (x).

— **Za urządzenie nielegalnego zebrania.** Starostwo Grodzkie ukarało Salomona Kaca (Beliny 3) sekretarza klasowego Związku Robotników Budowlanych jednomiesięcznym bezwzględnym aresztem za urządzenie nielegalnego zebrania członków związku. (x).

MIEJSKA

— **Posiedzenie komisji finansowej.** W ub. wtorek odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji finansowej, na której omawiano sprawę bardzo ważną dla pracowników miejskich, sprawę etatów. Chodziło mianowicie o przeniesienie niektórych kontraktowych na stały etat. Ze względu na skomplikowany charakter sprawy definitywnej decyzji nie powzięto. (x).

— **Spis ludności żydowskiej.** Gmina żydowska zwróciła się onegdaj do Magistratu z prośbą o zezwolenie przeprowadzenia w mieście spisu ludności żydowskiej i prowadzenia stałej ewidencji. W tym celu gmina ma się porozumieć z Biurem Meldunkowem, które dokona wyciągów z posiadanych ewidencyj. Za pracę tę gmina będzie płaciła 4 grosze od każdego wypełnionego formularza.(x)

SPRAWY PRASOWE

— **Zajęcie nakładu „Wilner Togu".** Wczoraj z polecenia władz administracyjnych dokonano zajęcia nakładu pisma żargonowego p. t. „Wilner Tog", które zamieściło informacje o rewizjach i aresztach wśród komunistów w Warszawie. Niezależnie od tego redaktora powyższego czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za niestosowanie się do art. 47 prawa prasowego. (x).

SPRAWY SZKOLNE

— **Tow. Zwolenników Nowocz. Wychowania.** Dnia 10 b. m. o godz, 3-ciej po poł. rozpoczyna się kurs „planu Daltońskiego w szkole powszechnej" w sali Kuratorjum O.S.W. Wolana 10. Kurs będzie trwał do 12 II. włącznie, zapisy będą przyjmowane na miejscu za opłatę 5 zł. od godz. 2 giej po poł.

WOJSKOWA

— **Dowódca 6 brygady K. O. P.** pułk. Górski wyjechał na kilka dni do N.-Trok gdzie przeprowadzi inspekcją tamtejszych oddziałów. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Z T-wa Pszczelniczego z. Wileńskiej.** W dniu 7 lutego b. r. o godz 17-ej w lokalu gimnazjum im. J, Lelewela (ul. Mickiewicza 38) odbędzie się miesięczne zebranie pszczelarzy, na którem zostaną wygłoszone referaty: 1) rójka sztuczna we wszechstronnem oświetleniu, 2) nowe zdobycze i doświadczenia w dziedzinie pszczelnictwa. Po każdym referacie nastąpi dyskusja.

Wszyscy pszczelarze i miłośnicy pszczelnictwa proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

ARTYSTYCZNA

— **Wiadomości muzyczne.** P. Tadeusz Szeligowski w dniu dzisiejszym dyryguje w Filharmonii Warszawskiej swój utwór regionalny „Kaziuki" w drodze do Paryża na studja.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Nowy zarząd Tow. popierania sportu.** Na onegdajszem posiedzeniu żydowskiego Tow. popierania sportu wybrano nowy zarząd, w skład którego m. in. dr Globus, dr. Rom, dr. Procki i dr. Ginzberg. (x)

KARNAWAŁOWA

— **Doroczna Reduta Artystow Teatru Polskiego.** Doroczna Reduta Artystów Teatru Polskiego odbędzie się już dzisiaj w Salach Kasyna Garnizonowego. Mnóstwo atrakcji urozmaici tę bezwątpienia najweselszą zabawę karnawałową. Między innemi dokonany zostanie wybór królowej karnawału.

Nagrody konkursowe ofiarowały następujące firmy: Sztrall, Borkowski, Segall, Banel, Charytonowicz i inne. Początek zabawy o 11-ej. Bilety w cenie 7-miu złotych za okazaniem zaproszeń sprzedaje Kasa Teatru Polskiego przez cały dzień.

Komitet zabawy uprzejmie prosi o wcześniejsze nabywanie biletów, a to celem uniknięcia natłoku przy wejściu do sali.

— **Bal Polskiego Czerwonego Krzyża.** Specjalny Komitet Organizacyjny urządza w dniu 11-go lutego r. b. w poniedziałek w salonach Kasyna Oficerskiego w Wilnie Wielki Doroczny Bal Polskiego Czerwonego Krzyża pod protektoratem p. wojewodziny Jadwigi Raczkiewiczowej i p. wojewody Władysława Raczkiewicza.

Specjalne dekoracje sal, urządzane przez znanych artystów, efekta świetne, wspaniała illuminacja, oraz cały szereg niespodzianek wraz ze znaną uprzejmością pp. Gospodyń i Gospodarzy pozostawią niewątpliwie uczestnikom b. miłe wspomnienia zakończenia tak krótkiego karnawału.

Bilety nabywać można u pp. Gospodyń i Gospodarzy, w biurze Zarządu Okręgu P. C. K. Zawalna 1, lub przy wejściu, w dniu balu.

RÓŻNE

— **Zbieranie materjałów na wystawę działu Wychow. Fizycznego.** W związku z gromadzeniem materjałów, dla działu Wychowania Fizycznego na Wystawie Powszechnej Wil. Urząd Wojewódzki wystosował wczoraj do wszystkich starostów pismo okólne z poleceniem dostarczania osobom ku temu powołanym potrzebnych danych statystycznych, obrazujących stan prac i urządzeń W. F. i P. W. na powierzonych im terenach. (x),

— **Egzaminy na mierniczych przysięgłych** w terminie wiosennym odbędą się w drugiej połowie kwietnia przed komisją egzaminacyjną w Warszawie. Informacja ta odnosi się również i do Wileńszczyzny, gdyż jej terytorjum wchodzi w zakres działania warszawskiej komisji egzaminacyjnej. Kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w powyższym terminie wiosennym winni złożyć w ciągu lutego r. b. na ręce sekretarza Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie, ul. Foksal 11 (lokal Wydziału Pomiarowego Ministerstwa Robót Publicznych) należycie udokumentowane podanie oraz pokwitowanie wpłaconej taksy egzaminacyjnej (konto P. K. O Nr. 30491). Tam też można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów wymaganych przy egzaminie. Bliższe szczegóły: jak termin, lokal i godzina rozpoczęcia egzaminu będą podane pisemnie do wiadomości każdemu poszczególnemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminu kandydatowi. Potrzebne do podania dokumenty wymienia w § 8 rozporządzenie z dnia 26-go lutego 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 203).

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Krąg interesów"**, sztuka J. Benaventa grana będzie dziś, jutro i dni następnych.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Dzisiejsze przedstawienia dla inteligencji pracującej. Występy K. Adwentowicza.** Dziś znakomity artysta Karol Adwentowicz wystąpi na przedstawieniu przeznaczonem dla inteligencji pracującej w tragedji W. Szekspira „Hamlet" jutro zaś w „Ojcu" Strindberga.

Ceny miejsc znacznie zniżone.

— **Najbliższa premjera „Dzień i noc".** Sztuka An-skiego „Dzień i noc" podobnie jak „Dybuk" obiegła sceny wszystkich krajów Europy, budząc wszedzie niezwykłe zainteresowanie dzięki fascynujacej akcji, zaczerpniętej z dawnych legend staro chasydzkich i przepojonej mistyką, pełna grozy i nastrojowości.

Główną rolę Reb Dona gra Karol Adwentowicz.

Premjera wyznaczona na sobotę 9-go b. m.

Koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego Eug. Dubrowina.

Dziś o godz. 8.30 w. odbędzie się w lokalu Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33 a) drugi i ostatni koncert znakomitego rosyjskiego artystycznego zespołu ze śpiewami salowymi i chóralnymi.

Program zupełnie nowy.

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor", a w dniu koncertu przy kasie Klubu od 6-ej wiecz.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 426,7 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dn. 7 lutego 1929 r.

10.10 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—12.35. Transmisja z Warszawy Odczyt dla młodzieży. 12.35—14.00 Transmisja z Filharm. Warsz. Koncert dla młodzieży szkolnej 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat harcerski. 16.35 17.00. Audycja dla dzieci: „Czego ludzie nie wymyślą?". 17.00—17.25 Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw. 17.25 — 17.50. „Zimowanie pszczół" odczyt. 17.55—18.50 Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki współczesnej. 18.50—19.15. Pogadanka radjotechniczna. 19.15—19.30. Muzyka z płyt gramofonow. 19.30—19.55. „Leonard Podhorski Okołów—piewca Białej Rusi" odczyt. 19.55 20.00. Sygnał czasu z Warsrawy. 22.00—20.15. „Tygodniowy przegląd filmowy. 20.15 Odczytanie programu na piątek i komunikaty. 20.30—21.15. Transmisja z Warszawy. Koncert ork. Polsk. Radja, 21.15 22.0 . Audycja lit. „Dom otwarty" komedja M. Bałuckiego. 22.00—23.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. oraz muzyka taneczna.

PIĄTEK, dn. 8 lutego 1928 r.

11.56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35: Kurs języka włoskiego lekcja 27. 16.35 17.00. „Kronika życia młodzieży" wygł. wróżka Dzieciolubka, 17.00—17.25 Koncert ork. Rozgł. Wil. 17.25—17.50. Transmisja z Krakowa. Odczyt. 17.50—18.20 Koncert ork. Rozgł. Wil. 18.20—18.50. Audycja wesoła z cyklu: „Rozwój polskiego humoru" Bajki i fragmenty z „Trzy po trzy" Al. hr. Fredry. 18.50—19.05. Kwadrans cytry. 19.05—19.30 „Skrzynka pocztowa". 19.30—19.45. Kwadrans cytry. 19.45 Odczytanie programu na sobotę komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20.15—Transmisja koncertu z Filharm Warsz. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. oraz „Spacer detektorowy po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

Walka z radjopajęczarzami.

W Niemczech jest prowadzona energiczna walka z radjopajęczarstwem. Prócz dużej kary pieniężnej winnym zostają skonfiskowane radjosprzęty. Represje te dają wyniki dodatnie, gdyż liczba abonentów wzrasta, a liczba przestępców maleje z każdym miesiącem.

SPORT.

Przed międzynarodowemi zawodami strzeleckiemi.

BERLIN, 6/II. Pat. Polska drużyna strzelecka przybyła do Berlina i rozpoczęła ostatni etap zaprawy przed międzynarodowemi zawodami, które rozpoczną się we czwartek.

Na wileńskim bruku.

— **Włamanie.** Nocy onegdajszej do składów przy ul. Szopena 1 dokonano włamania i skradziono różnych towarów spożywczych na ogólną sumę 8 tys. zł. Dzięki energicznej tym razem akcji policji włamywacze w liczbie siedmiu znaleźli się pod kluczem. Są to: Abram Kwartowski (Nowogródzka 59) Lipnian Solecznik (Zawalna 32), Chaim Blinder (Nowogródzka 64), Alfons Szydłowski (Żydowska 8), Hirsz Lopatkin (Nowogródzka 62), Mojżesz Kac (Archanielska 42). Sądzimy że policja nie zadowolni się tym jednym sukcesem i dołoży starań w kierunku wytępienia hulających po mieście włamywaczy.

— **Usiłowanie kradzieży na stacji towarowej.** Na stacji towarowej na szkodę 6 brygady K. O. P. usiłowano dokonać kradzieży słoniny. Sprawca kradzieży został schwytany.

— **Uwadze dzielnicowym.** Koło kościoła św. Katarzyny upadła i złamała obojczyk mieszkanka Wołożyna, Stefanja Sienkiewiczówna.

— **Karambol wozu z taksówką.** Przy zbiegu ulic Zawalnej i M. Pohulanki zderzyła się z wozem taksówka Nr. 116. Oba pojazdy uszkodzone. Winę ponosi kierowca wozu Franciszek Bobis.

— **Pożary.** W Szkowle im. Marji Konopackiej (Moniuszki 36) powstał pożar, który zniszczył częściowo sufit.

— Paweł Borkowski (Beliny) będąc pijanym rozpalił na środku pokoju ogień, w pobliżu którego ułożył się spać. Na szczęście ogień zauważył policjant, który wydostał Borkowskiego z opresji a ogień ugasił.

Rozmaitości.

Aeroplan z przeźroczystego materjału.

Rząd angielski buduje obecnie tytułem próby aeroplan z nowego materjału zwanego „plass", który posiada tę właściwość, że jest zupełnie przezroczysty, jak szkło, niełamliwy i elastyczny. Nawet rury, łączące mojor ze zbiornikiem mają być z tego materjału, tak, że nieprzezroczystą częścią aeroplanu będzie tylko motor, który przy szybkim locie nawet na nieznacznej wysokości trudno będzie dostrzec.

Zdaniem specjalistów aeroplan z tego nowego materjału będzie niezrównany przy wywiadach lotniczych.

O słusznych postulatach.

Z kół lekarskich otrzymujemy następujące uwagi:

W jednym z dzienników poznańskich ukazał się artykuł jednego ze zwolenników Związku Lekarzy Z. P. p. t. „Słuszne postulaty“.

W artykule tym autor broni projektu Związku Lekarzy, projoktu umowy zbiorowej pomiędzy Związkiem Lekarzy Z. P., a Okręgowym Związkiem Kas Chorych.

Trzeba dodać, że podobne projekty już dawniej powstawały. Związek Lekarzy zawierał już z Kasami umowy zbiorowe w poszczególnych Kasach Chorych.

Jak na tem wyszli ubezpieczeni dowodzi fakt z 1925 roku.

Związek Lekarzy na tle wygórowanych żądań ogłosił w kilku Kasach strajk lekarski, czyli tak zwany „stan bezkontraktowy“.

Ubezpieczeni nie mogli wówczas korzystać z pomocy lekarskiej. Powstał lament i narzekania (patrz Wiarus Wielkopolski“ z 6.X. 1925 roku. „Czy lekarze strajkują“).

Wówczas w pomoc przyszły umowy indywidualne, które zapewniły współpracę kilku lekarzy niezwiązkowych.

Związek Lekarzy, chcąc się uchronić od jakiejkolwiek konkurencji innych lekarzy wysuwa żądanie, aby w Kasach Chorych praktykować mogli tylko lekarze, należący do Związku Lekarzy, Z. P. znaczy to, że inny lekarz, ideowo z nim niezgadzający się w Kasie Chorych pracować nie może, choćby był najlepszym fachowcem, uprawnionym do praktyki lekarskiej w Polsce. Takie zmonopolizowanie lecznictwa jeszcze nigdzie się tak jaskrawo nie przejawiło. Związkowi Lekarzy chodzi o zwiększenie dochodów, chociaż dziś twierdzi, że po potrąceniu wydatków na warsztat pracy, podatki i t. p. pozostaje tylko 700 zł. (jest znacznie więcej) miesięcznie. Niejeden z profesorów, inżynierów, prawników i innych pozazdrościłby tej pozostałości.

Co z umowy zbiorowej zaś ma Kasa Chorych? Nic więcej, jak tylko to, że musi niepotrzebnie opłacać wszystkich członków Związku Lekarzy Z. P., że wśród lekarzy praktykujących znajdują się lekarze mało wykwalifikowani, a jako niezależni od Kasy tylko Związku Lekarzy, mało się troszczą o ubezpieczonych.

Członkowie Kas wiedzą, jak lekarze badają chorego kasowego, a jak chorego prywatnego.

Umowa zbiorowa jest dla Związku Lekarzy dlatego potrzebna, że umożliwia mu dyktowanie Kasom swych wygórowanych warunków, jak obecnie np. 25 proc.

Przypuszczam, że w interesie ubezpieczonych koniecznem jest zawierać umowy indywidualne, ponieważ tylko takie zapewniają należytą pomoc dla ubezpieczonych i wykluczają strajki lub inne niemiłe niespodzianki.

Lekarz.

Wilno w szponach mrozu.

Niezwykle silny spadek temperatury, który wczoraj rano doszedł do 34 stopni C. spowodował, że Wilno zostało pozbawione łączności ze światem. Z powodu popękania przewodów telefonicznych i telegraficznych została przerwana komunikacja ze wszystkiemi miastami Polski i zagranicą. W związku z tem wczoraj rano Dyrekcja Poczt wysłała na prowincję liczne drużyny techniczne, które przystąpiły do naprawy przerwanych linij.

Tak samo komunikacja kolejowa napotyka na liczne trudności. Prócz zasp śnieżnych pociągom grozi unieruchomienie z powodu zamarzania smarów. Personel kolejowy otrzymał szczegółowe instrukcje zapobiegania podobnym wypadkom. Na każdym postoju rezerwuary z oliwą są szczegółowo badane.

W samem mieście ulice opustoszały. Bardzo słaba jest również frekwencja w teatrach, kinach i innych miejscach rozrywkowych.

W ciągu dnia wczorajszego udzielono pomocy lekarskiej, aż 27 osobom, które miały odmrożone uszy, ręce, nogi i nosy. Na ul Antokolskiej policjant znalazł bezdomnego Aleksandra Tatarowskiego, którego z powodu licznych odmrożeń musiano ulokować w szpitalu żydowskim.

Na skutek zarządzenia odnośnych władz służbę uliczną policjantów i wart wojskowych zredukowano do 2 godzin a nawet do 1 godziny (zależnie od terenu).

W gimnazjach i szkołach powszechnych lekcji wprawdzie nie przerwano lecz frekwencja uczni szczególnie w klasach niższych jest bardzo znikoma (8—9 uczni w klasie).

* * *

Wieczorem, dzięki usilnej pracy personelu technicznego Dyr. Poczt i Telegr., który naprawiał zerwane linje, udało się nawiązać połączenie z Warszawą.

Pociąg wczorajszy z Warszawy, który normalnie przychodzi do Wilna o godz. 19 z minutami opóźnił się prawie o 3 godziny, tak że miasto pozbawione było pism stołecznych.

Powodem opóźnienia było dłuższe oczekiwanie w drodze na pociąg ze Stołpców, który utkwił w drodze. (x).

Echa napadu na ulicy Ponarskiej.

Czterech sprawców osadzono pod kluczem.

Dochodzenie w sprawie napadu na agenta policji Mitroszczuka, o czem donosiliśmy wczoraj, wykazało ponad wszelką wątpliwość, że napad miał podłoże jedynie rabunkowe i o jakiejkolwiek zemście spowodowanej działalnością Mitroszczuka nie może być mowy.

W krytycznym dniu Mitroszczuk, idąc do domu, wstąpił po drodze do jednej z piwiarń na ul. Ponarskiej, gdzie kupując papierosy zmienił banknot 100 złotowy. Zauważyło to kilku siedzących przy stoliku osobników, którzy, gdy Mitroszczuk wyszedł na ulicę, podążyli za nim i w momencie, gdy nikogo w pobliżu nie było, napadli go i obrabowali.

Mitroszczuk w dalszym ciągu znajduje się w szpitalu, lecz jest przytomny i właśnie na podstawie jego wskazówek policja zdołała wpaść na trop rabusiów. Okazało się, że rabusiów było nie dwóch, lecz czterech. Obecnie wszyscy oni ze znanym policji od dawna niejakim Boberskim zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach.

W kalejdoskopie barw.

Ten, kto w karnawale wytrwale chodzi na zabawy, reduty i bale, może całkowicie stracić orjentację co do mody.

Wprawdzie równie dobrze można włożyć obcisły staniczek z lamy z kryniolną z tiulowych falbanek, jak i ciężki pancerz z dżetów i suknię opadającą w fałdach do samej ziemi i zakończoną olbrzymim ogonem. To samo tyczy się modnych kolorów, które właściwie nie istnieją w tym roku. Wszystko jest modne: i pastelowe, bledziuchne różowe, niebieskie i kremowe tafty i georgetty, i purpura przybrana srebrem (broń Boże nie złotem!) i szmaragdowa zieleń—przedewszystkiem zaś kombinacje czarne i białe. Czarna suknia zawsze jest modna i elegancka, biała zaś w tym roku cieszy się dawno niebywałem powodzeniem. Przez kilka lat niesłusznie usunięty w cień kolor biały, uznany tylko. jako letni—w tym roku wysunął się na czoło w salonach balowych i święci tryumfy. Oczywiście musi być czemś ożywiony—a więc przedewszystkiem strassami, dżetami i błyskotkami—jednak nie kolorowemi: biel musi być zachowana. Modne są w dalszym ciągu przypinane ogromne kwiaty — nosi się je przeważnie przy boku, choć na ramieniu wyglądają bardzo twarzowo. W takich wypadkach wolno się z modą nie liczyć. Mniej modny również, choć bardzo ładny jest pęk piór strusich, przypięty z boku, albo jedno długie, fryzowane kolorowe pióro.

Zmieniła się rzecz jedna, jedyna, ale tak zasadnicza, że przeróbki w tym roku są, niestety, bardzo trudne. Zmieniła się linja. Sukienki proste, gładkie, zostały pogrzebane, triumfują fałdy, klosze i wszelkiego rodzaju asymetrje. Suknie długie zastąpiły krótkie, a trzeba się z tem zgodzić, że łatwiej z długiej zrobić krótką, niż odwrotnie. Jak to mówi szambelan w „Panu Jowialskim“? „Łatwiej z grubego kijka...“ i ma rację. Można od biedy nadsztukować coś tiulem, zrobić jakiś ogon, jakiś fruwak z boku, ale właściwie to szkoda nakładu fatygi i kosztu.

H. N.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wielki sukces Polski w turnieju narciarskim w Zakopanem

ZAKOPANE, 6. II. (Pat). Dzisiaj odbył się tu w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej bieg zjazdowy na hali gąsienicowej. — Bieg składał się z dwóch części: Start pierwszej części był na Suchej Przełęczy, meta na hali Gąsienicowej, start drugiej części na Kopie Magury, meta na hali Olszyskiej. — Obie części trasy wynosiły 5 kilometrów. — Różnica wzniesienia około 400 mtr — Na zawody przybył tłum publiczności na nartach i saniach. — Na Hali było zgórą 500 pań.

Zapisanych do biegu 60 zawodników, startowało 31, — w tem poza konkursem 2 panie. — Przebyło trasę 25 zawodników, w tem dwie panie poza konkursem.

Poszczególne wyniki: pierwszy *Bronisław Czech* (Polska) — 6 min. 52 sek., drugi *Bracken* (Anglja) — 6 min. 55 sek., trzeci *Lauener* (Szwajcarja) — 8 min. 21 sek., czwarty *Hauptman* (Szwajcarja) — 8 min 2[illegible] sek., piąty *Trojani* (Szwajcarja) — 8 min. 26 sek., szósty *Nixon* (Anglja) 8 min. 30 sek., siódmy *Krzeptowski Andrzej* I (Polska) — 8 min. 43 sek. Bieg przyniósł więc wielki tryumf Polakom.

Awans na generała pułkownika Plechawicziusa.

BERLIN, 6-II. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że były szef litewskiego sztabu gen. płk. Plechawiczius mianowany został — jak donosi Litewska Agencja Telegraficzna — generałem i będzie oddany rządowi do specjalnych poruczeń.

Odprężenie w stosunkach jugosłowiańsko-bułgarskich.

WIEDEŃ, 6-II. (Pat.) Praca donosi z Sofji, że zamknięcie granicy bułgarskiej zarządzone po zamordowaniu generała jugosłowiańskiego Kowacewicza przez rewolucjonistów macedońskich w październiku 1927 r., zostanie zniesione. Poseł jugosłowiański, który powrócił z Białogrodu, zawiadomił o tem ministra spraw zagranicznych Burowa. Zniesienie zamknięcia granicy wprowadzi znaczne odprężenie w stosunkach między obu państwami.

Trocki w Moskwie.

BERLIN, 6-II. (Pat.) Telegraphen Union donosi z Moskwy, że Trocki przybył tam we wtorek i zamieszkał w okolicy Moskwy, gdzie pozostanie do wyjazdu zagranicę. Telegraphen Union z powołaniem się na informacje ze strony niemieckiej i sowieckiej stwierdza z naciskiem, że do tej pory interwencji w sprawie udzielenia wizy wjazdowej nie było. „Boersen Courrier“ jednakże ponawia dziś swe doniesienie o interwencji posła sowieckiego w urzędzie spraw zagranicznych w celu uzyskania zgody rządu niemieckiego na pobyt Trockiego w Rzeszy niemieckiej.

W Rosji — 40, w Syberji — 50 st.

MOSKWA, 6 II. (Pat). Ostatnio ogarnęła Rosję fala niezwykle silnych mrozów, dochodzących w Rosji europejskiej do — 40 st., a na Syberji do — 50 st. — Istnieje możliwość przerwania pracy w niektórych kopalniach z powodu zamarźnięcia przewodów wentylacyjnych. Ruch kolejowy odbywa się z wielkiemi trudnościami i wielkiem opóźnieniem.

Komunikacja telefoniczna z szeregiem miast jest przerwana.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.